



# WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFJA STARY SIELEC w SOSNOWCU

## CZYTAJCIE PISMA KATOLICKIE!

### Porządek nabożeństw.

#### Uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. 15 sierpnia b. r.

Godz. 8 Msza św. z nauką — ks. Weber.  
Godz. 10 Suma z kazaniem — ks. Weber.  
Godz. 16 Nieszpory.

#### Niedziela 16 sierpnia b. r.

Godz. 8 Msza św. z nauką — ks. Weber.  
Godz. 10.30 Suma z kazaniem — ks. Weber.  
Godz. 16 Nieszpory.

#### Niedziela 23 sierpnia b. r.

Godz. 8 Msza św. z nauką — ks. Weber.  
Godz. 10.30 Suma z kazaniem — ks. Weber.  
Godz. 16 Nieszpory.

### Ruch w parafji.

#### Komunikat.

Następny Numer Wiadomości Parafjalnych ukaże się 29 sierpnia b. r.

#### Zebrania:

Niedziela 16 b. m. po Nieszporach zebranie Kat. Stow. Kobiet.

#### Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożemi:

Władysław Zdzisław Lubaszka;  
Janusz Marjan Okamfe; Wiesław  
Wroniszewski.

#### Zapowiedzi:

Stefan Rybacha, k. z par. tut.  
z Józefą Ziętkówną, p. ze Stradlic  
par. Kazimierza Wielka; Franciszek  
Sikorski, k. z Pogoni z Cecylją Ję-  
draszek, p. z par. tut.; Piotr Ławik,  
k. z Janiną Kowal, p. oboje par. tut.;  
Piotr Bąk, k. z par. tut. z Janiną  
Kwartnik, p. z par. Chliny; Włady-  
sław Marzec, k. z Elżbietą Weisło,  
p. oboje par. tut.; Kazimierz Rze-  
sławski, k. z par. tut. z Ireną Ka-  
czorówną, p. z Klimontowa par. Za-  
górze.

#### Zmarli:

Antoni Kwapisz, lat 84; Regina  
Łukasik, 8 m.

#### Pieśni: Sobota 15 sierpnia.

- 1) Przy obchodzie Wniebowzięcia Twego.
- 2) O Marjo czemu biegiesz w niebo.
- 3) Weselcie się nieba.

### Niedziela 16 sierpnia.

- 1) Padnijmy na twarz.
- 2) Gwiazdo zaranna.
- 3) Jezusa ukrytego.
- 4) Serce Twe Jezu.

## Cud nad Wisłą.

Zbliża się dzień 15 sierpnia. Cóż to za dzień? Nie trudna to odpowiedź. Każdy, nawet dziecko odpowie: to przecież uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i pamiątka „Cudu nad Wisłą”.

W dniu tym milknie warczenie maszyn, warsztaty pracy, urzędy opustoszały. Ludęk nasz odziany w odświętny strój spieszy do kościoła, by złożyć hołd swej Matce, by Królowej swej złożyć podziękowanie za zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem chrześcijaństwa — bolszewikiem. To Święto jest Świętem polskiem, a twierdzenie moje opieram na tem, iż wiem, że dzień ten u innych narodów zaliczony jest do dni roboczych.

Dzień 14 i 15 sierpnia, to dzień przełomowy w Polsce. Gorąco pod Warszawą. Z jednej strony wróg na stolicę Polski, z drugiej zaś strony stoi w zwartych, karnych szeregach nasz ojciec, nasz brat, żołnierz polski, oczekując rozkazu uderzenia na wroga. Wybija godzina walki. Rozkaz odtrąbiono: bracie-żołnierzu do boju, na wroga. Żołnierz polski chwytą za broń, idąc na życie i śmierć w bój na wroga Boga i Narodu polskiego. W tej przełomowej chwili nasz kwiat, młodzież, rzuca książki, rzuca warsztaty pracy, opuszcza ojca i matkę, zaciągając się ochoczo w szeregi walczących żołnierzy, by dopomóc bratu-żołnierzowi, by bronić granic Polski. Walka wre. Krew bratnia strugami się leje. Tu i ówdzie pada żołnierz polski. Tu małoletni młodzian ugodzony kulą nieprzyjacielską ze słowami: „mamo, mamo” umiera za Polskę, tam znowu twardy żołnierz pada ze słowami: „Jezus, Marjo” kładąc swe życie na ołtarzu kochanej Ojczyzny.

Na froncie walczył żołnierz, a pozostali w domach zbierali się w świątyniach u stóp ołtarza Królowej, modląc się gorąco o zwycięstwo dla żołnierza polskiego. Kiedy na froncie dogorywał syn, wołając: „mamo” — ty matko u stóp Marji wołałaś: „Marjo, Matko ukochana, zbaw wierny Twój Naród, zlituj się nad Polską”. Te dwa wołania leciały jak strzały pod tron Marji.

Walka na polu bitwy coraz gorętsza. Szeregi żołnierzy polskich przerzedzają się. Duch jakoby upadał, bo przewaga bolszewicka pod względem ilości żołnierza prze coraz bardziej. Jednak trudno walczyć z żołnierzem, który walczy w Imię swej Królowej i Narodu. Niebezpiecznie walczyć z żołnierzem, który walczy pod opiekuńczymi skrzydłami swej Matki, Najśw. Marii Panny. Wołania żołnierzy: „dla Ciebie, Marjo, dla Ciebie Polsko, Ojczyzno moja” usłyszała Marja i w dniu Jej Wniebowzięcia woła do żołnierza polskiego: „Synu walcz a zwycięzysz”. Żołnierz polski przerywa bojowe linie bolszewickie, odpycha wroga od bram stolicy a wróg w popłochu ucieka. To też w tym dniu stał się pamiętny „Cud nad Wisłą”. Wielki czciciel Marji, sodalis Marianus, generał Józef Haller dążył wszelkimi siłami, by w dniu tym rozpocząć bój, bo wiedział, że Marja jako Królowa Polski, która już dała tyle dowodów opieki na Narodem naszym, i w tym dniu da żołnierzowi polskiemu zwycięstwo. To też Święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny Naród polski słusznie zwać może „Cud nad Wisłą” i świętem „żołnierza polskiego”.

Któż więc zwyciężył wroga, pytam kochanego Czytelnika? Zwyciężył żołnierz, ale żołnierz walczący w Imię Marji.

Dzisiaj przeżywamy w Polsce również chwile przełomowe. A wrogiem naszym to bezrobocie i kryzys. I dziś walka wre, aż kipie w Narodzie. Ale gdy się zastanowimy nad sposobami walki żołnierza walczącego w roku 1920-tym a żołnierzem - robotnikiem walczącym o swój byt w roku 1936, to bezstronnie rzecz traktując, twier-

dzieć śmiało możemy, że sprawa dla dzisiejszego żołnierza - robotnika już przesądzona. Dlaczego? Dlatego, że tamten walczył o swój byt w imię Marji, ten zaś walczy o swój byt, ale w imię żydostwa — komunizmu, a wiadomem jest, że żydostwo — komunizm to największy wróg Kościoła Chrystusowego. Nie chodzi żydostwu wcale o byt robotnika, ale chodzi mu o zniszczenie Kościoła Bożego i Narodu Polskiego.

Bracie robotniku! „kto walczy, ten zwycięży, ale kto walczy w Imię Marji“. Twoim św. obowiązkiem jest walczyć o dobrobyt robotnika, o prawa robotnicze, ale, zastanów się, nie walcz w imię komunizmu, bo taka walka, to woda na młyn żydowski, a ich celem jest — zarzucić tobie kajdany niewolnicze.

A zatem żołnierzu - robotniku! w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, w dniu 16-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ biegnij do Marji, rzuć Jej się do stóp, wołając: „Marjo, Matko ukochana dopomóż nam, zlituj się nad nami, zbaw wierny Twój Naród“, a Marja da ci zwycięstwo.

Ks. E. Weber.

## Przyjemność — to twoja matka.

Pozwolę sobie dzisiaj zadać naszemu kochanemu Czytelnikowi następujące pytanie: Co jest najprzyjemniejszym na tym świecie? Zastanów się, jaką dasz mi odpowiedź? Jeden odpowie — majątek, bo gdy go posiadamy, to mam wszystko. Słusznie — ale cóż ci po majątku, jak zdrowia nie masz. Kupić go nie można, bo inaczej majątni ludzie tysiące płaciliby, gdyby tylko go mogli kupić. A zatem majątek to chyba tylko część przyjemności.

Drugi da odpowiedź: dla mnie przyjemnością jest w miłym i wesołym towarzystwie wypić kilka kieliszków dobrej wódki, bo w niej utopię a raczej nią zaleję wszystkie kłopoty, smutki i cierpienia życia szarego. Masz rację, drogi Czytelniku, podzielam twoje zdanie, ale nie we wszystkim. Zalejesz twoje kłopoty, t. zn. zapominasz o nich, ale posłuchaj, gdy wytrzeźwiejesz nie wracają te kłopoty o wiele, wiele gorsze? Na drugi dzień podchodzi do ciebie żona, prosi o kilka groszy na potrzeby domowe, ty przeszukujesz wszystkie kieszenie, chcesz nawet podszewkę wytargać, a tu nie znajdujesz ani grosza — ach prawda, wczoraj z kolegami przepiłem. Czy nie żal ci twego tak krwawo zapracowanego grosza, a tak marnie puszczanego?

Wychodzisz na ulicę — ludzie palcem na Ciebie wskazują — to ten, co się wczoraj po ulicy walał, to ten, co wczoraj w domu awanturę robił, to ten, którego wczoraj kilku już nie prowadziło, ale niosło do domu, jak to miało miejsce w sobotę wieczorem, kiedy może z dziesięciu niosło swego kolegę — pijaka — który się chciał utopić w gliniaku przy ulicy Kaliskiej. Czy naprawdę chcesz zaliczać to do przyjemności? Zastanów się dobrze?

Przyjemnością dla mnie — odpowiada nasza kochana młodzież — to zabawa. Bawić się, bawić się i jeszcze raz bawić się, to przecież hasło młodych ludzi. Owszem, zabawa rozumna, uczciwa, nigdy nie zaszkodzi, taka zabawa to nawet starszym przyjdzie na pożytek, bo jak się wyrażę, starszy przy młodych odmłodzi. Ale zastrzegam, zabawa rozumna i uczciwa. Czy takie zabawy się odbywają? Owszem. Ale czy ty wybierasz takie zabawy? Niekiedy młodzieńcze wracasz ze zabawy zmęczony, zmordowany, z głową opuszczoną, w dół, zupełnie wyczerpany — a tu trzeba iść do pracy, do obowiązku. Jak ty wyglądasz w pracy, czy nie łatwo wtedy o wypadek? Dziewico, wybierałaś się na zabawę wesołą, uśmiechnięta, a wracasz smutna, może łza żalu zrasza Ci twe policzki, bo może.... może straciłaś swój skarb najdroższy, cnotę anielską?

Młodzieży, czy nadal uważasz zabawę za wyłączną przyjemność w twoim życiu?

Na powyższe pytanie otrzymałbym o wiele więcej odpowiedzi, ale chyba żadna nie byłaby trafną. Uważam, że największą przyjemnością na tym świecie jest spoczywanie na sercu matki kochającej i kochanej, bezustanne patrzenie w jej przepojone miłością oczy. Czy zastanowiłeś się już nad tą istotą, nad matką, którą nikt zastąpić nie może. Z nią żyć, to największa przyjemność, bez niej, to grób ciemny i zimny. A więc matko, ty moja jedyna, kochana, dla ciebie tylko żyć, dla ciebie umierać to przyjemność nadewszystko.

Rzucam te kilka myśli o matce, by w uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej każda córka i syn zastanowił się i wyciągnął dla siebie odpowiedni wniosek.

Ks. E. Weber.

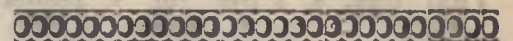
## Święta Królowa.

W święto Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, przypadające dnia 15 sierpnia, kończy się nabo-

żeństwo pod wieczór na Jasnej Górze. Choć ostatnie uderzenie w dniu tym dzwonów przeszło dobranoc ze wzgórze miasta i okolicy, tysiące ludu zgromadzonego tu z różnych stron na odpust, śpiewają jeszcze pieśni nabożne do tej Królowej nieba i ziemi. Wtedy (jak lud powiada) Najświętsza Pani nienawidzialna oczami ludzkimi, a przytomna w swej ślicznej kaplicy wobec cudownego obrazu swojego, po skończonych uroczystościach święta tego unosi się z Jasnej Góry w niebiosy. Tam wstępuje na błyszczącą drobnymi gwiazdami drogę mleczną, którą dla niej Pan Jezus usypać kazał swoim aniołom. Szlakiem tej drogi zmierza ku drugiemu cudownemu obrazowi swemu, co jaśnieje i od wieków słynie w Ostrej Bramie miasta Wilna, by i tam, jak na Jasnej Górze Częstochowskiej, pobłogosławić pobożnemu ludowi swojemu. Otóż, gdy tak co rok idzie w owym czasie po tej mlecznej drodze, boską swą stopą strąca z nieba gwiazdy, a te spadając, złocą ciemny błękit nieba długą świetlaną smugą. „Toteż — opowiada lud tamtejszy — w tym miesiącu sierpniowym najwięcej gwiazd co rok spada z nieba, bo je strąca w swej drodze Matka Boska.

## Wielka rocznica.

Kiedy w r. 1920 bolszewicy nacierając wojska polskie od Kijowa doszli aż pod Warszawę, przyszło tam do rozstrzygającej bitwy. I tym razem naród polski broniąc Europy przed nawałą bolszewicką okazał, że jest przedmurem chrześcijaństwa. W Wilję Wniebowzięcia N. Marji Panny przelamano front bolszewicki pod Radzyminem, gdzie poległ śmiercią bohaterską Ks. I. Skorupka. W dniu Wniebowzięcia byli bolszewicy w zupełnym odwrocie. Naród uznał pomoc niebios, zowiąc zwycięstwo pod Warszawą „Cud nad Wisłą“.



## DO SZ. PRENUMERATORÓW

Uprasza się o uregulowanie należności za prenumeratę za ubiegłe miesiące oraz lipiec i sierpień.

